



Sygn. akt I CSK 62/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Małgorzata Manowska

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. P.

przeciwko G. sp. z o.o. w T.

o stwierdzenie nieważności uchwał ewentualnie ustalenie nieistnienia uchwał,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 30 kwietnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 14 września 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

I. oddala skargę kasacyjną;

**II. zasądza od J. P. na rzecz G. sp. z o.o. w T. kwotę 540 zł
(pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód J. P., w pozwie wniesionym przeciwko G. sp. z o.o. w T. (dalej: G.), po zmodyfikowaniu powództwa, wniósł o stwierdzenie nieważności uchwał podjętych w dniu 25 kwietnia 2013 r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników spółki G.: nr 3 – w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego spółki i nr 4 – w sprawie zmiany umowy spółki, ewentualnie ustalenie ich nieistnienia, a także zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016. r. Sąd Okręgowy w R. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

W wyniku apelacji wniesionej przez powoda Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 14 września 2017 r., oddalił apelację i rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego, poza tym, że powód podjął wiedzę o uchwałach dopiero w dniach 23-24 grudnia 2013 r., a więc kiedy przyjechał do kraju, chociaż pozwany nie był w stanie wykazać, że powód dowiedział się o podjęciu uchwał bezpośrednio po dacie odbycia zgromadzenia wspólników. Zachodzą bowiem przesłanki do stwierdzenia, że wiadomość o uchwałach powód uzyskał wcześniej niż przyjął Sąd Okręgowy, a więc po upływie kilku miesięcy od dnia odbycia nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej spółki. Przesłanki do przyjęcia takiego ustalenia stwarzał – zdaniem Sądu Apelacyjnego – materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu w pierwszej instancji oraz skorzystanie z domniemania faktycznego uregulowanego w art. 231 k.p.c. Mając na względzie niekwestionowane ustalenia faktyczne, że z inicjatywy drugiego wspólnika już na wcześniej odbytym zgromadzeniu wspólników w dniu 20 lutego 2013 r., w którym powód uczestniczył, podjęto uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki o treści odpowiadającej zaskarżonej uchwale, a wspólników łączyła długoletnia, zażyła znajomość i przyjacielskie stosunki oraz płynące stąd wzajemne zaufanie, a pozostawali oni w stałym kontakcie

telefonicznym, zachodzą podstawy do przyjęcia, że o podjęciu zaskarżonych uchwał powód dowiedział się już w okresie letnim 2013 r., najpóźniej po 3-4 miesiącach od daty ich podjęcia. Taki wniosek dodatkowo potwierdza fakt, że pełnomocnik powoda, mieszkającego na stałe za granicą, zastępował go w prowadzeniu spraw spółki. Powód nie kwestionował utrzymywania kontaktów telefonicznych z drugim wspólnikiem, co potwierdzają bilingi, oraz ze swoim ojcem, będącym jego pełnomocnikiem. Otrzymanie wiadomości nie nastąpiło więc w dniu 26 listopada 2013 r., tj. w dacie publikacji Monitora Sądowego i Gospodarczego (dalej: MSiG) zawierającego ogłoszenie o rejestracji zmian wynikających z podjętych uchwał. Przebieg zgromadzenia wspólników pozwanej spółki, odbytego w dniu 25 kwietnia 2013 r., był standardowy, co nie przełożyło się jednak w bezpośredni sposób na treść rozstrzygnięcia. Powód nie wykazał, że zaskarżone uchwały nie zostały poddane pod głosowanie podczas zgromadzenia wspólników. Nie można więc mówić o mającym wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.

Nie znajduje uzasadnienia – zdaniem Sądu Apelacyjnego, z uwagi na treść art. 252 § 3 k.s.h. – stanowisko powoda, że termin do wniesienia pozwu rozpoczyna bieg zawsze dopiero w dniu faktycznego otrzymania wiadomości o uchwałach. Należy tu bowiem uwzględnić datę ogłoszenia o uchwale w MSiG, gdyż zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym nikt nie może od tego momentu zasłaniać się nieznajomością uchwały. To skutkuje przyjęciem domniemania prawnego, że otrzymanie wiadomości o uchwale może nastąpić najpóźniej w chwili ogłoszenia uchwały w MSiG. Trafnie więc Sąd Okręgowy zakwestionował stanowisko powoda, że początek biegu terminu miałyby nastąpić dopiero w momencie rzeczywistego zapoznania się wierzyciela z treścią uchwały naruszającej jego prawa, co błędnie zakłada subiektywizację określenia początku biegu terminu do zaskarżania uchwał. Takie założenie pozostaje także w sprzeczności z eksponowaną w przepisach kodeksu spółek handlowych funkcją statuowanych w tym akcie czasowych ograniczeń w zakresie zaskarżania uchwał organów właścicielskich spółek kapitałowych. Wprowadzone w tym kodeksie terminy do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały lub o uchylenie uchwały pozostawiają legitymowanym podmiotom odpowiedni czas na

przygotowanie i wniesienie pozwu, ale też – ze względu na potrzebę zapewnienia stabilności stosunków korporacyjnych – wykluczają możliwość kwestionowania uchwał w każdym czasie. Termin do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały jest terminem zawitym prawa materialnego, po upływie którego wygasa prawo do wystąpienia z takim roszczeniem. Upływ terminu zawitego sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu, gdyż w przeciwnym razie ochrona sądowa udzielona zostałaby nieistniejącemu prawu.

Sąd Apelacyjny zgodził się też ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że art. 252 § 1 k.s.h. w całości wyłącza zastosowanie art. 189 k.p.c. Nie uznał za zasadny zarzut powoda, że art. 189 k.p.c. nie znajduje zastosowania wyłącznie do wymienionego w art. 252 § 1 zd. 1 k.s.h. powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały. Taką wykładnię należy zdecydowanie wykluczyć, ponieważ zakłada ona dopuszczenie przez ustawodawcę legitymacji tych samych podmiotów do zaskarżania uchwał organów spółki przy pomocy różnych środków prawnych, a spośród nich skorzystanie ze środka nieznajdującego ograniczeń czasowych. Tak daleko idącej nieracjonalności prawodawcy nie sposób zakładać, zwłaszcza w stosunku do kręgu podmiotów określonych w art. 252 § 1 k.s.h., ponieważ oznaczałoby to możliwość zaskarżania uchwał w trybie przewidzianego w tym przepisie powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały (mającego również charakter powództwa o ustalenie) i jednocześnie w drodze innego powództwa ustalającego. W wielu wypadkach, tak jak w niniejszej sprawie, oznaczałoby to dopuszczenie podważania uchwał organów spółki sprzecznych z ustawą nadal, pomimo prawomocnego oddalenia powództwa opartego na art. 252 k.s.h., nawet po upływie przewidzianego w § 3 tego artykułu maksymalnego terminu trzyletniego od dnia powzięcia uchwały. Usprawiedliwienie znajduje zatem ocena, że legitymacja określonych podmiotów do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wiąże się z wyłączeniem przez ustawodawcę dopuszczalności wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały, zwłaszcza jeżeli opierają się one na tożsamyh okolicznościach dotyczących wadliwości uchwał. Przynajmniej w stosunku do podmiotów wymienionych w art. 250 k.s.h. nie ma zastosowania art. 189 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie kwestia ta ma jednak charakter zasadniczo teoretyczny, gdyż – wbrew zarzutom

skarżącego – doszło do podjęcia uchwały zgromadzenia wspólników pozwanej spółki, a więc nie mamy do czynienia z uchwałą określaną jako nieistniejąca. Okoliczność, że pełnomocnik powoda reprezentował go na zgromadzeniu wspólników na podstawie nieważnego pełnomocnictwa, które nie zawierało umocowania do głosowania nad podjęciem uchwał, a poza tym powód nie został zawiadomiony o zgromadzeniu, które nie było formalnie zwołane, jak tego wymaga art. 240 k.s.h., nie oznacza, iż nie doszło do podjęcia uchwał.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, przyjęcie, że art. 252 § 1 zd. 2 k.s.h. wyłącza zastosowanie art. 189 k.p.c. nie jest też niezgodne nie tylko z wykładnią językową pierwszego z przepisów, ale nie uchybia również regułom wynikającym z wykładni systemowej. Przedstawiona w apelacji argumentacja, dotycząca usytuowania zdania drugiego § 1 art. 252 k.s.h. w akcie normatywnym oraz skutków, jakie należy wywodzić z takiego zabiegu legislacyjnego jest o tyle nietrafna, że racjonalne względy pozwalają na przyjęcie oddziaływania przepisu nie tylko w zakresie wykluczenia możliwości wytaczania powództw o ustalenie nieistnienia uchwał w wypadkach wskazanych w hipotezie art. 252 § 1 zd. 1 k.s.h., ale także przemawiają za niedopuszczalnością wytaczania takich powództw przez podmioty legitymowane według tej regulacji do wniesienia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwał. W przeciwnym razie regulacja zawarta w zdaniu drugim art. 252 § 1 k.s.h. byłaby całkowicie zbędna. Jak wynika z dominujących poglądów judykatury, regulacja art. 252 k.s.h. jest szczególną w stosunku do przyjętej w art. 189 k.p.c. Tryb przewidziany w art. 252 § 1 k.s.h., dotyczący uchwał sprzecznych z ustawą, ma zastosowanie również w odniesieniu do uchwał określanych w doktrynie mianem nieistniejących, stąd niedopuszczalne jest kwestionowanie ich w drodze powództwa z art. 189 k.p.c. Tryb przewidziany w kodeksie spółek handlowych wyczerpuje prawne możliwości wzruszania uchwał zgromadzenia wspólników.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku w całości wniósł powód, zarzucając naruszenie prawa materialnego:

1) art. 252 § 1 w zw. z art. 250 k.s.h. przez błędną wykładnię oraz niezastosowanie art. 240 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. oraz art. 64 ust. 1 i 2 i art. 2 Konstytucji RP i przyjęcie, że skarżący znajduje się

w sytuacji wspólnika, któremu przysługuje prawo wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników, podczas gdy wspólnik, który znalazł się w sytuacji skarżącego, nie jest objęty żadnym z punktów z art. 250 w zw. z art. 252 § 1 k.s.h., a więc nie należy do kręgu osób, które mogą się powołać na nieważność względną, a chociaż w myśl art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP każdy ma prawo do własności i innych praw majątkowych, a własność i inne prawa majątkowe podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej, to wskazane przepisy kodeksu spółek handlowych nie dają powodowi legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą, co powoduje, że skarżący pozostaje bez ochrony prawnej w niniejszej sprawie.

2) art. 240 i 255 w zw. z art. 252 § 1 w zw. z art. 250 w zw. z art. 241 k.s.h. przez błędną wykładnię i uznanie, że w dniu 25 kwietnia 2013 r. odbyło się ważne zgromadzenie wspólników, podczas gdy spotkanie, które miało miejsce w kancelarii notarialnej w tym dniu, nie było zgromadzeniem wspólników, a z pewnością nie było ważnym zgromadzeniem wspólników – było co najwyżej nieważnym zgromadzeniem wspólników, zaś uchwały, o których mowa w art. 240 k.s.h., z samej istoty mają charakter wyjątkowy, wręcz incydentalny; takie „zgromadzenie wspólników” wymaga nie tylko większości, ale i 100-procentowego kworum, zaś jedynym środkiem ochrony prawnej przed naruszeniem art. 240 k.s.h. i ochrony wspólnika, który nie wiedział o takim „zebraniu” lub nawet wiedział, ale nie chciał w nim uczestniczyć, jest sankcja bezwzględnej nieważności nie tylko uchwał, ale i całego „zgromadzenia wspólników”;

3) art. 241 w zw. z art. 240 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. przez niezastosowanie tych przepisów i niewzięcie pod uwagę z urzędu nieważności „zgromadzenia wspólników”, a w konsekwencji bezwzględnej nieważności „wytworów” zebrania, które jest przedmiotem niniejszego postępowania;

4) art. 252 § 1 w zw. z art. 250 k.s.h. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że stany faktyczne wymienione w tych przepisach wyczerpują wszelkie wadliwości uchwał i nie istnieją wadliwe uchwały (czy wytwory zebrania), które nie podlegałyby tym przepisom;

5) art. 252 § 1 k.s.h. (i zawartego w nim art. 189 k.p.c.) w zw. z art. 250 k.s.h. przez błędną interpretację, że skarżącemu nie przysługuje prawo wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia uchwał objętych pozwem;

6) art. 255 § 1 w zw. z art. 240 k.s.h. w zw. z art. 64 ust. 1 i 2 i art. 2 Konstytucji RP przez błędną wykładnię i uznanie „nadrzędności ładu korporacyjnego i ochrony osób trzecich nad prawem wspólnika”, podczas gdy wskazane przepisy Konstytucji RP w sposób stanowczy zapobiegają przyjęciu zasady o wyższości „dobra korporacyjnego nad dobrem poszczególnego wspólnika”, a kształtowanie umowy spółki bez woli wspólnika albo w sposób sprzeczny z wolą wspólnika może się odbywać jedynie w okolicznościach ściśle określonych przez ustawę; konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i poczucia stabilności obrotu oraz pewność kontrahentów jako jego uczestników zasługują na daleko idącą ochronę, nie zasługują jednak na ochronę bezwzględną kosztem „dobra poszczególnego wspólnika”.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę poprzez ustalenie nieistnienia uchwał nr 3 i 4, a także zasądzenie od pozwanej spółki kosztów postępowania za wszystkie instancje i kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Problematyka w niniejszej sprawie dotyczy przede wszystkim możliwości zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez wspólnika, który znalazł się w sytuacji takiej, jak powód, co miało skutkować – jego zdaniem – nieprzysługiwania mu prawa zaskarżenia uchwały w trybie przewidzianym w kodeksie spółek handlowych, a w konsekwencji – miało to naruszać konstytucyjne prawo powoda ochrony własności i innych praw majątkowych.

Wbrew jednak wywodom skargi kasacyjnej, powodowi przysługiwała legitymacja do zaskarżenia uchwał w trybie art. 252 § 1 zd. 1 k.s.h., przy czym powód nie kwestionował już faktu – ustalonego przez Sądy obu instancji –

przekroczenia terminu wynikającego z art. 252 § 3 k.s.h. Prawo do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą wygasa bowiem z upływem sześciu miesięcy od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, jednakże nie później niż z upływem trzech lat od dnia powzięcia uchwały. Jest to termin zawity, co oznacza, że po jego upływie uprawnienie osób legitymowanych do wystąpienia z takim powództwem wygasa, co sąd rozpoznający sprawę bierze pod uwagę z urzędu. W niniejszej sprawie zostało ustalone, że powód przekroczył sześciomiesięczny termin, o którym mowa w powołanym przepisie, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.). Oznacza to, że uprawnienie powoda do zaskarżenia uchwał w tym trybie po stronie powoda wygasło, czego zresztą w skardze kasacyjnej nie kwestionowano, opierając ją na koncepcji, że – w realiach niniejszej sprawy – powodowi *de facto* nie przysługiwała legitymacja do wystąpienia z tego rodzaju powództwem, a nadto w dniu 25 kwietnia 2013 r. nie odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników i nie zostały podjęte uchwały, które mogłyby zostać zaskarżone.

Przechodząc do *meritum* zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej należy zauważyć, że w art. 252 § 1 zd. 1 k.s.h. odwołano się do katalogu osób z art. 250 k.s.h., zgodnie z którym prawo do wytoczenia powództwa przysługuje:

- 1) zarządowi, radzie nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz poszczególnym ich członkom;
- 2) wspólnikowi, który głosował przeciwko uchwale, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu;
- 3) wspólnikowi bezzasadnie niedopuszczonemu do udziału w zgromadzeniu wspólników;
- 4) wspólnikowi, który nie był obecny na zgromadzeniu, jedynie w przypadku wadliwego zwołania zgromadzenia wspólników lub też powzięcia uchwały w sprawie nieobjętej porządkiem obrad;
- 5) w przypadku pisemnego głosowania, wspólnikowi, którego pominięto przy głosowaniu lub który nie zgodził się na głosowanie pisemne albo też który głosował przeciwko uchwale i po otrzymaniu wiadomości o uchwale w terminie dwóch tygodni zgłosił sprzeciw.

Bezspornie, w niniejszej sprawie nie zachodziły okoliczności, o których mowa w punktach 1 i 5. Podstawową kwestią postawioną przez skarżącego było, czy każde „spotkanie” (jak nazwał powód) wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w wyniku którego została podjęta uchwała, jest traktowane jako zgromadzenie wspólników w rozumieniu art. 240 i 241 k.s.h.

W świetle art. 241 k.s.h., jeżeli przepisy działu dotyczącego zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub umowa spółki nie stanowią inaczej, zgromadzenie wspólników jest ważne bez względu na liczbę reprezentowanych na nim udziałów. Literalne brzmienie tego przepisu faktycznie wskazywałoby – jak to podnosił skarżący – że miałyby chodzić o ważność zgromadzenia w tym sensie, że brak kworum wynikającego czy to z przepisu szczególnego, czy to z umowy miałyby skutkować tym, że jest to jedynie nieformalne spotkanie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które nie jest władne do podejmowania żadnych uchwał.

Po pierwsze jednak, literalne brzmienie tego przepisu (analogiczne dla spółki akcyjnej zawarto w art. 408 § 1 k.s.h.) nie może prowadzić do takiego wniosku, jako że pojęcie „ważności” nie może być odnoszone do zgromadzenia wspólników, które nie stanowi czynności prawnej. W art. 2 k.s.h. zawarto odesłanie do kodeksu cywilnego, który normuje pojęcie „ważności” (art. 58 k.c.), odnosząc je wprost do czynności prawnej, za którą należy uznać uchwałę zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwały kolegialnych organów spółek kapitałowych, wyrażające wolę wywołania skutków prawnych, należy kwalifikować jako wielostronne czynności prawne spółki (o skutku zewnętrznym lub wewnętrznym) albo jako wielostronne oświadczenia woli, stanowiące składnik czynności prawnej spółki o skutku zewnętrznym (zob. wyrok SN z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 438/02, niepubl.). Tak więc konstrukcja tego przepisu nie jest prawidłowa i sama w sobie nie przesądza o skutkach, jakie są związane z niezachowaniem kworum na zgromadzeniu wspólników.

Po drugie, powyższe wspiera treść np. art. 431 § 3a i art. 445 § 2 k.s.h. (w odniesieniu do spółki akcyjnej), w których użyto sformułowania, że „walne zgromadzenie nie odbyło się z powodu braku kworum” wskazanego w tych przepisach. Oznacza to, że z powodu kworum zgromadzenie może się co najwyżej

nie odbyć, co jest oczywiście konstrukcyjnie prawidłowe, a nie być „nieważne”. Niemniej treść powołanych przepisów również nie przesądza o tym, czy w konkretnej sytuacji odbyło się zgromadzenie wspólników (akcjonariuszy). Przepisy zawierające tego rodzaju sformułowanie dotyczą jedynie sytuacji, w których zgromadzenie wspólników nie było władne podjąć uchwały w określonym przedmiocie, co umożliwia np. zwołanie kolejnego zgromadzenia w tym celu. Nie oznacza to jednak, że zgromadzenie nie może odbyć się w ogóle. Wystarczy wskazać, że nawet jeżeli w przepisie szczególnym lub w umowie zostało przewidziane kworum dla podjęcia uchwały w określonej kwestii, to objęcie porządkiem obrad uchwały w tym przedmiocie oraz innych uchwał, dla których kworum nie zostało przewidziane, powoduje, że zgromadzenie wspólników odbywa się nawet w sytuacji, gdy nie zostało zachowane przewidziane kworum, z tym jednak zastrzeżeniem, że w trakcie takiego zgromadzenia mogą zostać powzięte ważne wyłącznie te ostatnie uchwały, z wyłączeniem możliwości ważnego powzięcia uchwał, co do których zostało przewidziane kworum. Co więcej, jak słusznie zauważyła strona pozwana, nawet w sytuacji, gdy dla powzięcia wszystkich uchwał wymagane jest określone kworum, które nie zostało zachowane, zgromadzenie wspólników może odbyć się, z ograniczeniem np. do dyskusji nad określonymi zagadnieniami, bez podejmowania jakichkolwiek wiążących uchwał, np. w celu realizacji prawa wspólnika do informacji w zakresie żądania wyjaśnień od zarządu (art. 212 § 1 k.s.h.). Kworum jest zatem istotne dla możliwości powzięcia na zgromadzeniu wspólników uchwały o określonej treści.

Po trzecie, w nawiązaniu do powyższego, w kodeksie spółek handlowych nie określono procedury stwierdzenia „nieważności” zgromadzenia wspólników, a jedyne konsekwencje odniesiono do uchwał, jeżeli naruszono przepisy ustawy lub postanowienia umowy spółki. Tworzenie koncepcji nieważności zgromadzenia wspólników nie znajduje uzasadnienia, gdyż „nieważność zgromadzenia” zawiera się w przedmiotowym zakresie art. 252 § 1 k.s.h., w ramach sprzeczności uchwały zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z ustawą.

Tak więc chociaż w art. 241 k.s.h. posłużono się literalnie pojęciem „ważność zgromadzenia”, to jednakże nie samo zgromadzenie wspólników jest nieważne, ale ewentualnie uchwały na nim podjęte. Wymóg kworum, wynikający z przepisu

szczególnego lub postanowienia umowy spółki, należy zatem odnosić wyłącznie do ważności uchwał podejmowanych na takim zgromadzeniu. Zgromadzenie wspólników jest więc zawsze „ważne”, a więc w skrajnej sytuacji o „ważności” zgromadzenia decyduje obecność na nim jednego wspólnika posiadającego jeden głos. Oznacza to, że takie zgromadzenie stanowi organ spółki, o którym mowa w art. 227 § 1 k.s.h. Inną kwestią jest, czy mogą na nim zostać powzięte uchwały. Zarówno z przepisów prawa, jak i postanowień umowy spółki mogą bowiem wynikać podwójne ograniczenia: jedno dotyczące kworum, z którym związana jest zdolność zgromadzenia wspólników do podejmowania uchwał, a drugie dotyczące większości, jaka jest niezbędna do podjęcia określonej uchwały. Konsekwencje braku wymaganego ustawą lub umową spółki kworum przy podejmowaniu uchwały, jak również ewentualne naruszenie wymagań ustawowych w zakresie pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników nie uzasadnia kwalifikowania podjętych na tym zgromadzeniu uchwał jako nieistniejących, ale może, co najwyżej stanowić podstawę ich zaskarżenia na podstawie art. 252 k.s.h. (tak wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2015 r., IV CSK 417/17, niepubl.).

Jedynie w sytuacji, gdy uchwała zostaje podjęta przez „twór”, o którym nie można powiedzieć, że stanowi organ spółki, nie można mówić o podjęciu uchwały, co oznacza, że taka uchwała byłaby uchwałą nieistniejącą. O uchwale nieistniejącej można bowiem mówić wyłącznie w takiej sytuacji, a więc gdy „organ” ją podejmujący nie jest faktycznie organem spółki. Chodzi tu o sytuacje, w których można mówić o braku oświadczenia woli, podczas gdy zarówno uchwały sprzeczne z prawem, jak i sprzeczne z umową, zawierają oświadczenie woli (co najmniej jedno). Warto pamiętać, że nawet jeżeli czynności prawnej dokona osoba, która nie ma zdolności do czynności prawnych, taka czynność jest co do zasady nieważna (art. 14 § 1 k.c.), a nie nieistniejącą. Czym innym jest natomiast opisywana możliwość powzięcia ważnej uchwały podczas zgromadzenia wspólników, co jest uzależnione od zachowania w szczególności odpowiedniego kworum. Pojęcie „kworum”, którym ustawodawca posłużył się w kilku miejscach kodeksu spółek handlowych, nie ma legalnej definicji. Można przyjąć, że jest to taka część kapitału zakładowego, wynikająca z ustawy lub umowy spółki, jaka powinna być reprezentowana na zgromadzeniu wspólników, aby było dopuszczalne powzięcie

ważnej uchwały. Wprowadzenie takiego kworum ma na celu zapobieżenie podejmowaniu uchwał przez niereprezentatywną część wspólników, jak i ochronę wspólników mniejszościowych. Naruszenie tych zasad skutkuje możliwością wytoczenia stosownego powództwa.

Słusznie więc wskazuje się w orzecznictwie, że chociaż w powołanym przepisie wymóg kworum został powiązany z pojęciem ważności zgromadzenia, to zważywszy, iż przepisy nie przewidują nieważności zgromadzenia, ale nieważność uchwał, zachowanie kworum należy rozumieć jako zdolność bądź brak zdolności do powzięcia (poszczególnej) uchwały. Jeżeli niezdolność do podjęcia uchwały jest konsekwencją naruszenia przepisu ustawy ustanawiającego takie kworum, podjęta uchwała może zostać uznana za nieważną, jako sprzeczna z ustawą, jeżeli natomiast niezdolność do podjęcia uchwały jest następstwem naruszenia postanowienia umownego, uchwała może zostać uchylona (zob. wyrok SN z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 635/11, niepubl.), przy zastosowaniu stosownego trybu zaskarżenia uchwał. W każdym z tych przypadków mamy jednak do czynienia z uchwałą powziętą.

Przykładem przepisu, który przewiduje dodatkowe wymogi związane z możliwością powzięcia ważnej uchwały, jest właśnie sporny art. 240 k.s.h., odnoszący się do tzw. zgromadzeń nieformalnych. Zgodnie z tym przepisem uchwały można powziąć pomimo braku formalnego zwołania zgromadzenia wspólników, jeżeli cały kapitał zakładowy jest reprezentowany, a nikt z obecnych nie zgłosił sprzeciwu dotyczącego odbycia zgromadzenia lub wniesienia poszczególnych spraw do porządku obrad. Nie jest więc zasadny zarzut skargi kasacyjnej dotyczący naruszenia art. 241 w zw. z art. 240 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. W dniu 25 kwietnia 2013 r. odbyło się bowiem nadzwyczajne zgromadzenie wspólników pozwanej spółki, chociaż, bezspornie, odbyło się ono w trybie art. 240 k.s.h., zaś powód nie został o nim powiadomiony, jak również osobiście w nim nie uczestniczył (pomijając kwestię pełnomocnictwa, o czym będzie mowa szerzej poniżej). W takiej sytuacji spełnione zostałyby przesłanki, o których mowa w art. 250 pkt 4 k.s.h., co oznacza – stosując ten przepis na podstawie art. 250 § 1 k.s.h. – że powód miał legitymację do zaskarżenia przedmiotowych uchwał, przy zachowaniu terminu, o którym mowa w art. 252 § 3

k.s.h. Wbrew wywodom zawartym w skardze kasacyjnej, przy przyjęciu nieprawidłowości pełnomocnictwa udzielonego ojcu powoda, mieliśmy tu bowiem z sytuacją, w której wspólnik nie był obecny na zgromadzeniu, jak również zostało wadliwie zwołane to zgromadzenie, albowiem nie zostały zachowane warunki formalnego zwołania zgromadzenia, o których mowa w art. 235 i n. k.s.h. Przy przyjęciu koncepcji, że o reprezentowaniu na zgromadzeniu danej części kapitału zakładowego przypadającego na udział wspólnika działającego przez pełnomocnika można mówić tylko wtedy, gdy – pomijając wypadek wyłączenia od głosowania (art. 244 k.s.h.) – pełnomocnik jest umocowany do wykonywania prawa głosu, nie jest natomiast wystarczające, aby mógł on jedynie uczestniczyć w zgromadzeniu (tak wyrok SN z dnia 20 marca 2015 r., II CSK 384/14, OSNC 2016, nr 3, poz. 36), na zgromadzeniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. nie był reprezentowany cały kapitał zakładowy, co oznacza, że doszło do naruszenia przepisu, który stanowił podstawę odbycia zgromadzenia wspólników (art. 240 k.s.h.). Zgromadzenie wspólników odbywane w trybie przewidzianym w tym przepisie jest jednak dokładnie takim samym zgromadzeniem, jak zgromadzenie zwołane z zachowaniem przepisów prawa i postanowień umowy spółki. Oznacza to m.in. że uchwała powzięta na zgromadzeniu zwołanym w trybie art. 240 k.s.h. jest taką samą uchwałą, jak uchwała powzięta na zgromadzeniu należycie zwołanym. W konsekwencji, uchwała powzięta na takim zgromadzeniu podlega zaskarżeniu w takim samym trybie, jak uchwała powzięta na zgromadzeniu zwołanym z zachowaniem warunków formalnych. Taką możliwość w sytuacji, w jakiej znajdował się powód, także według oceny Sądów obu instancji, daje art. 250 pkt 4 w zw. z art. 250 § 1 k.s.h. Jeżeli jednak cały kapitał zakładowy był obecny na zgromadzeniu i nie został zgłoszony sprzeciw, o którym mowa w art. 240 k.s.h., legitymację do wytoczenia powództwa mają tylko organy spółki i ich członkowie (art. 250 pkt 1 k.s.h.), ewentualnie wspólnik w sytuacjach opisanych w art. 250 pkt 2 i 5 k.s.h.

Reasumując, zgromadzenie odbyte z naruszeniem art. 240 k.s.h. jest zgromadzeniem wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a powzięte na nim uchwały są uchwałami wspólników. Naruszenie tego przepisu poprzez odbycie zgromadzenia wspólników i powzięcie na nim uchwał pomimo niezajścia

przewidzianych w tym przepisie przesłanek stanowi podstawę do zaskarżenia uchwał powziętych na tym zgromadzeniu w drodze powództwa o stwierdzenie nieważności uchwał również przez wspólnika, który nie był obecny na zgromadzeniu, a legitymacja wspólnika wynika z art. 250 pkt 4 w zw. z art. 250 § 1 k.s.h. W orzecznictwie nie budzi przy tym wątpliwości, że uchybienia formalne mogą stanowić przyczynę nieważności uchwał wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (zob. np. wyroki SN: z dnia 5 lipca 2007 r., II CSK 163/07, OSNC 2008, nr 9, s. 104, z 24.6.2009 r., I CSK 510/08, niepubl. i z dnia 9 września 2010 r., I CSK 530/09, OSNC 2011, nr 3, s. 36). Naruszenia przepisów o odbywaniu zgromadzeń bez formalnego zwołania (art. 240 k.s.h.) należy zaliczyć do tego rodzaju naruszeń przepisów normujących sposób podejmowania uchwał, które zawsze, tj. w okolicznościach każdego konkretnego przypadku, są doniosłe z punktu widzenia treści podjętej uchwały, tzn. mogły mieć istotny wpływ na jej treść (wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 362/08, niepubl.).

W takiej sytuacji, konstytucyjne prawo do sądu wspólnika pozwanej spółki, którym jest powód, zostało zachowane, albowiem miał on możliwość zaskarżenia tej uchwały w ustawowym terminie, czego jednak nie uczynił. W związku z tym wywody skargi kasacyjnej zmierzały tak naprawdę do obejścia ustawowego terminu zawitego, o jakim mowa w art. 252 § 3 k.s.h., któremu powód uchybił. W związku z tym brak było podstaw do badania przesłanek ważności zaskarżonych uchwał.

Niezasadne były więc zarzuty skargi kasacyjnej dotyczące naruszenia art. 252 § 1 w zw. z art. 250 k.s.h., art. 241 w zw. z art. 240 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. oraz art. 240 i 255 w zw. z art. 252 § 1 w zw. z art. 250 w zw. z art. 241 k.s.h., a także norm konstytucyjnych. Nie sposób przy tym kwestionować odwołania się przez Sądy obu instancji do przeważającego poglądu, że art. 252 § 1 k.s.h. wyłącza możliwość zastosowania art. 189 k.p.c. przynajmniej w zakresie, w jakim nieprawidłowości przy zwołaniu i przebiegu zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mogą stanowić podstawy powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały, opartego na art. 189 k.p.c., gdyż taka uchwała może zostać zakwestionowana wyłącznie na drodze powództwa o stwierdzenie nieważności w trybie przewidzianym w art. 252 § 1 k.s.h., jeżeli chodzi o osoby wymienione w art. 250 k.s.h. Pozostaje to jednak tak naprawdę bez

znaczenia w niniejszej sprawie, jako że – jak była o tym mowa powyżej – w tej konkretnej sprawie nie można mówić o uchwałach nieistniejących. Niezależnie zatem od wywodów skargi kasacyjnej dotyczących ewentualnej możliwości zastosowania art. 189 k.p.c., w kontekście treści art. 252 § 1 k.s.h., ta kwestia nie miała znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Sądy obu instancji słusznie wywiodły, że opisane uchybienie mogłoby być rozważane jedynie w ramach nieważności zaskarżonych uchwał (oczywiście w sytuacji zaskarżenia przed upływem terminu zawitego), a nie ich nieistnienia, w związku z czym nie ma konieczności szerszego odniesienia się do tej kwestii.

Jedynie na marginesie należy wskazać, że w kodeksie spółek handlowych ustanowiono rygorystyczne reguły zwoływania zgromadzeń wspólników spółki. Wyjątek stanowi m.in. art. 240 k.s.h., który pozwala na zgodne z prawem odbycie zgromadzenia wspólników, tj. zmierzające do podjęcia uchwał, pomimo niezwołania go w sposób formalny. Z tego przepisu wynikają dwie przesłanki, które muszą zostać spełnione kumulatywnie:

- 1) obecność wszystkich wspólników reprezentujących cały kapitał zakładowy;
- 2) brak sprzeciwu któregośkolwiek z obecnych dotyczącego odbycia zgromadzenia lub wniesienia poszczególnych spraw do porządku obrad.

Niewątpliwie, w niniejszej sprawie zaszła przesłanka z punktu 2, albowiem żaden z obecnych na zgromadzeniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. nie wniósł takiego sprzeciwu. Problematyka dotyczyła natomiast tego, czy zaszła przesłanka z punktu 1, a więc czy cały kapitał zakładowy spółki był reprezentowany na zgromadzeniu wspólników. Z ustaleń faktycznych wynika, że na zgromadzeniu wspólników w dniu 25 kwietnia 2013 r. powoda reprezentował pełnomocnik (jego ojciec), zaś drugi wspólnik był obecny osobiście. Kapitał zakładowy jest w całości reprezentowany na zgromadzeniu wspólników, gdy wszyscy wspólnicy spółki są obecni na zgromadzeniu osobiście lub za pośrednictwem pełnomocników. Bez znaczenia pozostaje, jaka część kapitału zakładowego nie jest reprezentowana na zgromadzeniu wspólników. Pełnomocnictwo, którego udzielił powód, obejmowało upoważnienie do „występowania na zgromadzeniach wspólników spółki z prawem głosu we wszelkich sprawach, które będą poddane do głosowania na zgromadzeniach, w tym do wyboru organów spółki, zmiany umowy spółki, jeśli

okaże się to konieczne, podpisywania wszelkich dokumentów, w tym aktów notarialnych, składania wszelkich oświadczeń”. Nie sposób zgodzić się oceną zakresu tego pełnomocnictwa dokonaną przez Sądy obu instancji. W odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie zawarto przepisu analogicznego do art. 412 § 3 k.s.h., zgodnie z którym pełnomocnik wykonuje wszystkie uprawnienia akcjonariusza na walnym zgromadzeniu, chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa. Brak jest jednak argumentów jurydycznych, które przemawiałyby za odmiennym traktowaniem pełnomocnictwa do udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie ma potrzeby odwoływania się w tym zakresie do przepisów kodeksu cywilnego, jako że w obrębie tego samego aktu prawnego poszczególne pojęcia powinny być rozumiane jednolicie. Jeżeli więc z treści pełnomocnictwa nie wynika nic innego, pełnomocnik jest uprawniony do wykonywania wszystkich uprawnień wspólnika na zgromadzeniu. Nie jest zatem konieczne wyliczanie poszczególnych czynności, do dokonania których pełnomocnik jest uprawniony. Innymi słowy, natura pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników przemawia za wnioskiem, że ograniczenie zakresu umocowania powinno wynikać wprost z jego treści. W szczególności takie ograniczenie może dotyczyć możliwości uczestniczenia w zgromadzeniu bez prawa głosu, uprawnienia do głosowania tylko w odniesieniu do niektórych uchwał, wyłączenia dokonywania niektórych czynności (np. zgłaszania sprzeciwu) itd. Z treści pełnomocnictwa udzielonego przez powoda, jak również materiału dowodowego nie wynika, aby zostało ono udzielone wyłącznie do głosowania uchwał dotyczących zwykłego zarządu. Było to pełnomocnictwo rodzajowe, które uprawniało pełnomocnika do udziału we wszystkich zgromadzeniach wspólników i brania udziału w głosowaniach nad wszystkimi uchwałami podczas tych zgromadzeń. Przemawia za tym chociażby fakt, że powód przebywał przez długi czas za granicą, a jego pełnomocnik na podstawie tego pełnomocnictwa brał udział w zgromadzeniach wspólników przez wiele lat, reprezentując powoda i głosując w jego imieniu (w tym również w przedmiocie uchwał dotyczących zmian umowy spółki). Nadto podczas zgromadzenia, które odbyło się w dniu 20 lutego 2013 r., powód osobiście głosował nad jedną z uchwał (o podwyższeniu kapitału zakładowego), która następnie stanowiła przedmiot głosowania na kolejnym

zgromadzeniu, już z udziałem pełnomocnika. Za przeciwnym wnioskiem nie przemawia przykładowe wyliczenie spraw, w których mógł głosować pełnomocnik i odwołanie się – w przypadku zmiany umowy spółki – do tego, jeżeli „okaże się to konieczne”. Nie chodziło tu bowiem o rodzaj uchwał, co do których pełnomocnik mógł głosować, ale o czynność w postaci głosowania. Oznacza to, że podczas zgromadzenia w dniu 25 kwietnia 2013 r. był reprezentowany cały kapitał zakładowy, a więc powód byłby uprawniony zaskarżyć uchwały wówczas podjęte jedynie przy zastosowaniu art. 250 pkt 2 w zw. z art. 252 § 1 k.s.h., przy czym, niewątpliwie, pełnomocnik powoda nie zgłosił żądania zaprotokołowania sprzeciwu.

Ta kwestia pozostawała jednak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi na prawidłowe zastosowanie przepisu dotyczące terminu zawitego i braku możliwości zastosowania w tej sprawie art. 189 k.p.c.

Reasumując, w realiach tej konkretnej sprawy, zarzuty skargi kasacyjnej nie miały uzasadnionych podstaw. Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 8 ust. 1 pkt 22 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia skargi kasacyjnej.